



# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Cena 30 gr

W numerze:

PROF. ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI

U podstaw Frontu Narodowego

ARKADY FIEDLER

Potargana przyjaźń Czarnej Ryby

Kolumna satyry i humoru

Błyskawiczny Konkurs świąteczny

Rok VII AB

Poznań, 24, 25, 26 marca 1951 r.

Nr 82 (2180)

## Szanse są w naszych rękach

Naród polski rodził się w momencie, gdy upadała niezawisłość państwowa Polski: kształtował się zaś w okresie, gdy nie mieliśmy samodzielnego bytu państwowego, gdy nasza Ojczyzna rozdarta była kordonami zaborców. Dlatego naród ten — niby roślina, rosnąca w zawałonej gruzami piwnicy — rozwinął się krzywo, wątło i chorobliwie, a historia klasy, która w tym okresie dominowała — burżuazji, jest historią zdrady narodowej. „Narodowe” hasła, którymi z wprawą kuglarza szermowała burżuazja wszelkich odcieni politycznych były jedynie przykrywką dla powszechnie stosowanej zasady trójkołowego wotum wobec zaborców. Burżuazja, idąc na kompromis z władzą zaborczą, nie szczędziła patriotycznych okrzyków i rejtanowskim gestem rozdierała szaty na piersi po to, aby nie zwracano uwagi na jej wypełniane kieszenie.

Dlatego z goryczą mówił poeta tego okresu:

„Rzadko na moich wargach — niech dziś to warga ma wyzna — jawi się krwią przepojony, najdroższy wyraz — Ojczyzna...”

Antynarodowa polityka polskiej burżuazji doprowadziła w końcu do najjaskrawszego i najbardziej tragicznego paradoksu: gdy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej Polska zdobyła niezawisłość polityczną — pierwszym krokiem burżuazji, która dorwała się do władzy, była wojna przeciwko krajowi rewolucji. W dwadzieścia lat później ta sama burżuazja, stojąc przed żarłoczną paszczą hitlerowskiego imperializmu, zdecydowała się odrzucić pomoc Kraju Rad nawet za cenę utraty niepodległości...

Dzisiaj jest to już tylko historia, tylko materiał, z którego wyciągamy właściwe wnioski. Dzisiaj bowiem naród polski staje się narodem socjalistycznym — narodem, w którym rolę hegemonu odgrywa nie antynarodowa burżuazja, lecz klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. I to właśnie daje naszemu narodowi szansę, jakiej nie miał nigdy na przestrzeni swej historii. Kroczymy ku socjalizmowi — to znaczy ku powszechnemu dobrobytowi oraz gospodarczej i politycznej potędze naszego Państwa. Zbudowanie dobrobytu i potęgi,

To właśnie dziejowa szansa, jakiej nigdy nie mieliśmy. Zaprzepaścić ją — znaczy: zdradzić naród. Historia bowiem uczy nas, że giną narody, które nie wyzyskują szans swego rozwoju.

Nasz los spoczywa w naszych własnych rękach. Nikt za nas nie zbuduje dla nas potęgi i dobrobytu. Pracować musimy sami, choć praca nasza wydajniejsza jest i szybsza dzięki braterskiej pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej, ale pracować musimy sami. A od tego, jak będziemy pracować, zależy czy zdołamy wyzyskać swą dziejową szansę.

Świadomość tego faktu wrosła głęboko w masy pracujące Polski, które wiedzą, że patriotyzm nie wyraża się w okrzyku, czy geście, lecz w pracy, że miłość Ojczyzny wyraża się dziś językiem produkcji. Świadczą o tym wspaniałe sukcesy naszych robotników, którzy przekraczają plany produkcyjne i odsłaniają coraz nowe źródła rezerw gospodarczych, pociągając swoim przykładem pracujące chłopstwo i inteligencję techniczną. Świadomość ta przepaja dziś cały nasz naród — i dlatego mamy krzepnącą pewność, że naszej szansy dziejowej, wywalczonej rękoma polskich i radzieckich robotników nie za-

przepaścimy, że wyzyskamy ją w pełni na potęgę i chwałę Polski.

Zrealizowaliśmy zwycięsko pierwszy etap narodowego planu sześcioletniego i realizujemy etap drugi. Pod naszymi rękami rośnie nowa potężniejsza i szczęśliwsza Polska. Jest to Polska Nowej Huty, przebudowanej Warszawy, Polska rosnących i mnożących się nowoczesnych zakładów produkcyjnych i osiedli robotniczych. Rezultaty naszej pracy są już dziś widoczne — i to nie tylko w murach nowowznoszonych budowli, ale w innym, lepszym stylu naszego życia, w rosnącej z miesiąca na miesiąc stopie życiowej mas pracujących. Widzimy i czujemy, że bu-

dując plan sześcioletni wkraczamy w nowe życie.

Na horyzoncie światowym zgromadziły się ciężkie chmury: imperialiści grożą wojną, którą za wszelką cenę usiłują rozpętać. Drapieżna łapa amerykańskiego imperializmu wbiła swe szpony w kraje zachodnie Europy i pragnie sięgnąć dalej. Bezgraniczna jest jej zachłanność. Podżegacze wojenni wszelkiego kalibru — od sprzedajnych pismaków i pseudonaukowców do Churchilla i Trumana usiłują przekonać narody, że wojna jest koniecznością.

Alé my wiemy, że wojna nie jest nieunikniona. Wiemy, że pokój można ocalić,

bo skończyły się już czasy, gdy wyzyskiwacze decydowali o losach narodów, a nadeszła epoka, w której narody same decydują o swoim losie. Wiemy, że czołowa potęga świata — Związek Radziecki i sprzymierzone z nim kraje demokracji ludowej to siła, która przeważa szalę historii na stronę pokoju. I wiemy wreszcie, że polityka przygotowań wojennych, rozpętana w USA, a na rozkaz USA i w podległych im krajach — stara hitlerowska polityka „armat zamiast masła” — budzi zdecydowany sprzeciw mas, które nie pozwolą wyciskać z siebie ostatnich sił po to, aby pęczniały kieszenie potentatów przemysłu zbrojeniowego.

Imperialistom nie udało się poprowadzić narodów na rzeź. Świadczą o tym tysiączne krwawe strajki w kapitalistycznych stolicach. Świadczy o tym wciąż potężniejszy opór mas przeciwko polityce zbrojeń. Faszizm nie czuje się pewnie nawet w swych najsilniejszych ośrodkach — pokazały to walki hiszpańskich patriotów na ulicach Barcelony.

Niebezpieczeństwo wojny, które zawisło nad światem, nie jest nieuniknione. Od narodów, zależy ocalenie pokoju. Naszym patriotycznym obowiązkiem, a zarazem przedmiotem narodowej ambicji jest wniesienie jak największego wkładu do światowej ogólnoludzkiej walki o pokój.

Jaki jest nasz wkład w to wielkie dzieło?

Naród polski intensywnie i nieprzerwanie pracuje, umacniając swą siłę gospodarczą. Nasze fabryki budują coraz większe ilości maszyn, które wzmogą produkcję, nasze kopalnie dostarczają coraz większych ilości węgla — podstawowego surowca do rozwoju przemysłu, nasze huty wyrzucają ze swych czerwonych paszcz coraz więcej stali przez nasze pola sunie coraz więcej traktorów, które poeci nazwali „czołgami pokoju”.

Coraz silniej zwiiera swe szeregi pracujące chłopstwo, budując w sojuszu z klasą robotniczą i w oparciu o jej pomoc lepsze jutro wsi polskiej i wiążąc się z gospodarką socjalistyczną szeregiem form — poczynając od kontraktacji, a kończąc na spółdzielczości produkcyjnej. Wyrazem nowego stosunku wsi do pracy jest rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa w rolnictwie, zwłaszcza entuzjastycznie podjęta w tych dniach przez pracujące chłopstwo Wielkopolski akcja „siewu pokoju”, zapewniająca sprawne i przedterminowe wykonanie tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

Rośnie nasza produkcja. I nie tylko produkcja: w pracy nad realizacją planu sześcioletniego, w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym narasta jedność moralno-polityczna narodu. A to jest sukces olbrzymi.

Żyjemy w gorącym okresie historii, w epoce rewolucyjnych przemian i wielkich zwycięstw, niby w burzy, z której wylania się nowy, odrodzony świat. Ta epoka wymaga od nas siły i zwartości, wymaga walki przeciwko wrogim siłom imperializmu, które pragną zepchnąć nas na dno.

Musimy więc być silni. Musimy, jako młody, rozwijający się naród wyrosnąć prosto, wysoko i krzepko, niby młody dąb. Musimy całym sercem, intensywnie, ofiarnie pracować, gdy trzeba budować naszą potęgę i dobrobyt — musimy nieustępliwie, zacięcie walczyć o pokój, gdy imperialiści pragną rozpętać wojnę. W pracy i walce wszelkie szanse są w naszych rękach. Musimy zwyciężyć i zwyciężymy.

ZBIGNIEW SIEDLECKI



Święta są chwilą wytchnienia w naszej ołiarnej, twórczej pracy nad realizacją Wielkiego Planu, przybliżającego nas do szczęśliwej przyszłości. Jak wiele już dokonaliśmy i jak wiele zmieniło się w naszym kraju, odkąd gospodarzem jego stał się lud pracujący, którego gorący patriotyzm jest gwarancją wykonania i przekroczenia porywających planów budowy silnej gospodarczo, uprzemysłowionej i socjalistycznej Polski.

Czerpmy więc wiarę w promienną przyszłość Ojczyzny z naszych dotychczasowych, wspaniałych osiągnięć. Przekuwajmy dumę z wyników naszej pracy w nowe, wielkie dzieła. Głęboką miłością i dalszymi wysiłkami wzmacniamy nasz piękny kraj i siły pokoju na świecie.

W tej myśli — starym zwyczajem — składamy wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom, Sympatykom i Współpracownikom naszego pisma życzenia —

**zdrowych i wesółych świąt**

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego“





Wzywamy wszystkich metalowców do współzawodnictwa

# Uczcijmy 1 maja zobowiązaniami

## Apel Zakładów Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie

do wszystkich metalowców i całej klasy robotniczej w Polsce

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. załoga Zakładów Przemysłowców Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wezwała wszystkie zakłady pracy w całej Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć święta jedności i solidarności pracujących całego świata w walce o pokój i postęp — na cześć 1 maja.

Na zaimprowizowaną trybunę — wózek transportowy — udekorowany czerwonymi sztandarami, wstępując przewodniczący rady zakładowej — Bronisław Szwedzik.

Robotnicy przybyli wprost od swych warsztatów, gorąco przyjmują jego słowa — słowa głoszące pełną solidarność z uchwałą Światowej Rady Pokoju.

Witani burzą gorących oklasków wstępują następnie na trybunę najofiarniej przodujący ludzie załogi — przewodnicy pracy i racjonalizatorzy.

Na trybunę wchodzi człowik racjonalizator zakładowy, tokarz Heinrich i składa zobowiązanie wykonania specjalnego przyrządu, który pozwoli na skrócenie czasu wykonania jednej z czynności z 7 do 2 godzin.

Za chwilę brzdękają szlifierski — ob. Mańkowski odczytuje zobowiązanie załogi wraz z apelem do pracujących całej Polski, o podjęcie czynu 1-majowego.

Wzniesione okrzyki gorąco podejmują zgromadzeni. Długo nie milkną oklaski. Owacja wznosi się, gdy przewodniczący rady zakładowej oświadcza, że jeśli podjęte przez załogę zobowiązania zostaną w całości wykonane, Zakłady Przemysłowców Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie przemianowane zostaną w dniu 1 maja na Zakłady im. 1 Maja.

Zgromadzona załoga śpiewa bojową pieśń proletariatu — „Miedzynarodówkę”.

Nadchodzi 1 maj — nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwały pokój.

### Do wszystkich metalowców i całej klasy robotniczej Polski

Dzień 1 maja lud pracujący Polski — uczcić powinien godnie nowym, patriotycznym czynem dla wykonania naszego planu 6-letniego, dla wzmocnienia sił pokoju.

My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów.

Na podstawie indywidualnych socjalistycznych zobowiązań robotników, brzdękających majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych zobowiązujemy się do dnia 1 maja:

1 Wyprodukować w miesiącu kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 155 300 zł.

### Szpiegów spotkała zasłużona kara

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników sekty „Świadków Jehowy”, skazując oskarżonych: Scheidera Wilhelma na dożywotnie więzienie, Kwiatosza Edwarda, Abta Haraldta i Jędzura Władysława na kary po 15 lat więzienia, Sukiennika Władysława na 10 lat więzienia, Liczkę Jana na 6 lat więzienia i Glasberga Naftalego na 5 lat więzienia.

2 Podwyższyć w miesiącu kwietniu o 5 procent wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością uzyskaną w marcu br.

3 Podwyższyć średnie wyrobień normy robotników zatrudnionych w zakładzie o 7 procent, w wyniku zastosowania metod szybkościowej obróbki przez podniesienie przeciętnej szybkości skrawania i skrócenia czasów pomocniczych oraz przygotowawczych, w tym:

4 w dziedzinie stosowania nowej techniki:

a) Na podstawie dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii ostrza, dostosowane do szybkościowego skrawania oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową.

b) Wydział remontowy i narzędziownia postanawiają przebudzić i uruchomić szlifierkę do ostrzenia narzędzi metodą elektrotokantową.

c) Tow. Lernantowicz Franciszek zobowiązuje się zakończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, przez co zmniejszy się czas obróbki tych części o 50 procent.

5 Usprawniony zostanie transport wewnętrzny-fabryczny przez zainstalowanie nowych urządzeń technicznych.

6 W walce o obniżenie kosztów produkcji:

a) Kierownicy wydziałów zobowiązują się wprowadzić przy czynnej pomocy majstrów wewnętrzny-wydziałowy rozrachunek gospodarczy. Biuro kosztów własnych podejmuje się przeprowadzić instruktaż majstrów.

b) Wprowadzone zostanie obniżenie zużycia materiałów dla 90 pozycji, co winno dać oszczędności w postaci 65 kg stali na jedną produkowaną frezarkę.

c) Wykonywanie szeregu części maszyn na tokarkach z odpadków pozostających na rewolwerówkach oraz wykorzystanie zużytych tarcz szlifierskich i odłamek dla wyrobu tarcz do szlifowania otworów przyczyni się do lepszego wykorzystania odpadków i przyniesie do dnia 1 maja br. 4.500 zł oszczędności.

7 Ilość braków zostanie obniżona o 15 proc. w stosunku do stanu dotychczasowego.

8 Celem polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo wydziału remontowego oraz majstrów i robotnicy przyspieszą i uruchomią wyciąg pyłu szlifierskiego ostrzałki oraz wykonają wyciąg pary i kwasów w pomieszczeniu dla pantografu i trawialni.

9 Cała załoga zobowiązuje się podnieść kulturę miejsca pracy przez uprządkowanie terenu fabrycznego i przyfabrycznego.

Wzywamy wszystkich metalowców — wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłowych do masowego współzawodnictwa socjalistycznego na cześć 1 maja.

## Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu podjęły zobowiązania na cześć Święta Pracy

W odpowiedzi na apel metalowców Zakł. Stow. Mechaników w Pruszkowie wzywających robotników polskich do współzawodnictwa na cześć Święta Pracy — w dniu wczorajszym robotnicy Zakł. im. J. Stalina w Poznaniu jako pierwsi w naszym województwie podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych. Nastąpiło to na zebraniach masowych pracowników poszczególnych fabryk Zakła-

dów, na których to zebraniach uchwalono szereg zobowiązań indywidualnych i zespołowych świadczących o patriotycznym zaangażowaniu robotników Zakł. im. J. Stalina i ich gotowości do obrony sprawy pokoju. Jednocześnie metalowcy poznańscy wezwali cały świat pracy do podjęcia podobnych zobowiązań. Szczegółowe informacje na ten temat podamy w następnym numerze.

## Sejm R. P. ratyfikował układ o wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej

WARSZAWA (PAP). 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. w dniu 22 marca 1951 r. — otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister finansów Dąbrowski. Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego o ratyfikacji „aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej”. W akcie

tym, podpisanym we Frankfurcie n. Odry w dniu 27 stycznia br. Rząd Polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziły wyniki prac polsko-niemieckiej komisji mieszanej, która wytyczyła w terenie polsko-niemiecką granicę państwową.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Witaszewskiego (PZPR), który podkreślił doniosłe znaczenie aktu frankfurckiego, wprowadzającego w życie postanowienia układu zgorzeleckiego z dnia 6 lipca 1950 roku o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej. Sejm jednogłośnie uchwalił przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji.

Po przerwie obładowej przewodniczący pos. Witaszewskiego (PZPR), który przedłożył sprawozdanie projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1951 pos. Lange (PZPR).

Mówca stwierdził, iż narodowy plan gospodarczy na rok 1951 ustala szybkie tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Tempo to jest większe aniżeli tempo przewidywane na rok bieżący w szczegółowym planie 6-letnim. Było to możliwe przede wszystkim dzięki temu, że wszystkie poprzednie plany wykonywaliśmy z nadwyżką, że polskie masy pracujące stale i systematycznie podwyższały uchwalone przez Sejm plany gospodarcze.

## Pierwsi w powiecie jarocińskim Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mieszkowie podjęli wezwanie do „Siewu pokoju”

Wezwanie chłopów z gminy Tarnowo-Podgórze do wczesnego rozpoczęcia i zakończenia akcji siewnej pod hasłem „Siewu pokoju” wzbudziło żywy odzew wśród rolników powiatu jarocińskiego.

Już w piątek soltysi wszystkich gromad, przewodniczący gminnych rad narodowych i rolniczych spółdzielni wytwórczych, kierownicy SOM-ów i dyrektorzy zespołu PGR-ów oraz prezesi ZSCH zebrał się w bogato udekorowanej sali gimnazjalnej bursy, aby wspólnie omówić zagadnienie siewu. W zebraniu wzięli udział również I sekretarz KP PZPR — Korygacz, przewodniczący PRN mgr Kapłiner, radni PRN oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Do zebranego aktywu przemówił przewodniczący PRN stwierdzając, że zadania planu 6-letniego nakładają m. in. obowiązek podniesienia wydajności z jednego hektara. Cel ten zostanie osiągnięty przez zastosowanie współzawodnictwa które zrywa z przestarzalemi formami pracy, prowadząc do dobrobytu wsi. Znajdujący się aktywi rolnicy z treścią uchwał i wezwaniem chło-

## Pracujący chłopów woj. poznańskiego mobilizują wszystkie rezerwy we wspólnym Frontie Narodowym do walki o wykonanie i przekroczenie planu prac wiosennych

Apel „Siewu pokoju” gromady Tarnowo Podgórze, załogi POM nr 126 w Tarnowie Podgórnym i zespołu spółdzielczego w Luśówku, podejmuje coraz więcej zespołów spółdzielczych, mało- i średniorolnych chłopów i traktorzystów, którzy zobowiązują się zakończyć wiosenną akcję siewną przed terminem.

Do Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta

WARSZAWA, Belweder

Podejmując apel „Siewu pokoju” gromady Tarnowo Podgórze, my chłopcy z gromady Pieczkovo, gmina Krzykosy, powiat Sroda (poznańska), zebrał w dniu 21 marca 1951 r., przystępujemy do współzawodnictwa w przedterminowym przeprowadzeniu siewów i podwyższeniu plonów.

- Zobowiązujemy się:
1. Dokonać siewów wiosennych zgodnie z planem państwowym, przyjętym przez gromadę i znanym wszystkim chłopom.
  2. Zakończyć orkę wiosenną w terminie jak najkrótszym tj. do dnia 10 kwietnia br.
  3. Dokonać siewów wiosennych w ciągu 7 dni od daty ich rozpoczęcia do dnia 12 kwietnia.
  4. Przeprowadzić siew w 100% siewnikami rządowymi.
  5. Dokonać siewów materiałem kwalifikowanym i jednolitodmianowym na obszarze: pszenicy — 8 ha; jęczmienia — 11 ha; owsa — 10 ha; ziemniaków nasiennej — 3,25 ha; ziemniaków — 10 ha; buraków cukrowych — 4,12 ha; maku — 1,50 ha; lnu — 2 ha.
  6. Dokonać zaprawienia ziarna siewnego środkami grzybo- i owadobójczymi: pszenicy — 16 q; jęczmienia — 10 q; owsa — 110 q.
  7. Zorganizować pomoc sąsiedzką w gromadzie zgod-

nie z wytycznymi dekretu i ustalonym kalendarzem, a mianowicie: a) objąć pomocą dwa gospodarstwa małorolne, b) obciążyć świadczeniami dwa gospodarstwa średniorolne, c) ustalić świadczenia na 4 dniówki konne, d) ustalić ha w ramach pomocy sąsiedzkiej na 2 ha, e) dopilnować, by wykonanie pomocy odbywało się ściśle w terminach podanych w pkt. 2 i 3.

8. Wykonać w 100% kontrakcję upraw nasiennych, konsumcyjnych i przemysłowych.
9. Dokonać obsadzenia 98 ha ziemniakami rakoodpornymi.
10. Dokonać sadzenia ziemniaków do dnia 8 maja br.
11. Podnieść zbiory w porównaniu z planem nałożonym na gromadę o 1 q z ha zbóż kłosowych na 19 q, 10 q z ha ziemniaków na 130 q, 10 q z ha buraków cukrowych na 190 q.
12. Dodatkowo wykonać w czasie trwania akcji wiosennej siewnej zastosowanie specjalnej pielęgnacji łąk celem podwyższenia plonów oraz oczyszczenie i pogłębienie 2 stawów przeciwpowodziowych, znajdujących się w naszej gromadzie. Ponadto zobowiązujemy się przeprowadzić wiosenne bieleń wapnem 45 obór, chlewni i stajen chłopskich.

Do Siewu pokoju wzywamy gromady Krzykosy i Witowo naszej gminy.

Z upoważnienia zebrania gromadzkiego podpisali: Ratajczak Fr. Muslewski Jan Kołodziejczak Stanisław Poch Stanisław Zięty Stan. Grzeszkowiak Michał

## Załoga R.Z.S. im. L. Waryńskiego w Korczewie podejmuje apel

W odpowiedzi na wezwanie zespołu spółdzielczego w Luśówku członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Ludwika Waryńskiego w Korczewie, powiat Kościański, postanawiają:

- 1 wykonać siewy wiosenne pszenicy jarej, jęczmienia jarego, owsa, mieszanki strączkowej, grochu, wyki, peluski oraz łąki na obszarze rozdrobnionym, obejmującym 173 ha w ciągu siedmiu dni, posługując się dwoma siewnikami dwumetrowej szerokości i jednym trzymetrowej szeroko-

ści w czasie cztery dni krótszym niż przewidywał plan;

2 sadzenie ziemniaków na obszarze 90 ha przy zatrudnieniu 20 kobiet ukonczyć w ciągu osiem i pół dni, a więc o trzy i pół dnia prędzej niż przewidywał plan;

3 wykonać plan kontrakcyjnych upraw jarych przewidzianych planem państwowym dla naszej spółdzielni na obszarze 161 ha i 25 arów w 100%.

4 kobiety naszej spółdzielni zobowiązują się wykonać przypadające na nie prace wiosenne w 100 %;

5 zobowiązujemy się nie dopuścić do nieuzasadnionego postoju koni i wykorystać siłę pociągową w 100%;

6 zbiory pszenicy jarej podnieść z 15 q na 16 q z ha, jęczmienia z 18 na 19, owsa z 16 na 17 i buraków cukrowych z 200 na 220 q;

7 w celach dezynfekcyjnych spółdzielni oszklić wszystkie chlewy, obory i stajnie oraz wszystkie okna. Prace wykonane zostaną systemem gospodarczym z własnych funduszy;

8 celem wzbogacenia naszej świetlicy w czasopisma, zaabonujemy jeden egz. „Głosu Wielkopolskiego” i 1 egz. „Chłopskiej Drogi”;

9 zobowiązujemy się wysłać ze spółdzielni jedną dziewczynę na kurs sanitarny i jedną na kurs przedszkolank i opieki nad żłobkami;

10 celem umożliwienia brzdękom POM-u terminowe wykonanie prac wiosennych, spółdzielnia stworzy traktorystom odpowiednie warunki socjalne i materiałowe;

11 kierownik warsztatu ślusarsko-maszynowego ob. Władysław Skubel zobowiązuje się wykonać remonty wszystkich maszyn rolniczych w terminie przewidzianym planem.

Nazajutrz we wszystkich gromadach odbywały się zebrania chłopów, na których zadano nad powzięciem konkretnych zobowiązań. Jako pierwszy w powiecie jarocińskim, zobowiązania podjęli członkowie nowozałożonej w spółdzielni produkcyjnej w



# U podstaw Frontu Narodowego

Gdy Polska w końcu wieku XVIII upadła jako państwo, zdawało się społeczeństwu, że upadła i jako naród. Takim poglądom dał wyraz nie kto inny, jak Tadeusz Czacki. Wszak to od niego pochodzą skreślone w roku 1800 słowa: „Już Polska wymazana z listy narodów”. Przyczyna tego poglądu była taka, że do tego czasu brakło rozróżnienia pomiędzy narodem a państwem. Wszak Polska od świtu swego bytu historycznego, tj. od połowy wieku X, była państwem i narodem. Państwo wy character narodowości wyrażał się w dalszych wiekach i w małym zainteresowaniu dla tej ludności polskiej, która po odпадnięciu Ziemi Zachodnich od Polski, pozostawała poza jej granicami. Tu jednak zaraz dodać trzeba, że przy takim postawieniu sprawy współdziałał ówczesny aspekt społeczny narodowości.

Ów aspekt społeczny od XV polegał na zdecydowaniu, że Polska stawała się narodem szlacheckim w tym znaczeniu, iż szlachta jako klasa panująca miała w swym ręku i sytuację gospodarczą i prerogatywy polityczne.

Ten szczegół od końca wieku XVIII zaczął ulegać zdecydowanemu przesileniu. Począł powstawać nowa Polska. Z przeciwstawienia zapadającego się w przeszłość starożytności szlacheckiej i rodzącego się nowego, burżuazyjnego, wyrosła epopea Mickiewiczowska: „Pan Tadeusz”. Już dawno zauważono, że upadek starożytności, chęć utrzymania jego obrazu w poezji były motorem twórczym dzieła Mickiewiczowego. Jak to pięknie napisał prof. Pigoń w monografii o „Panu Tadeuszu”: „Raptem wszystko się urwało, skończyły się dygnitarstwa koronne i litewskie, krzesła, wstęgi i buławy zapadły się w przeszłość, królowi Jegomości brakło starostw i tytułów do rozdania; wobec tego oczywiste klienci stali się magnatami niepotrzebni... urwała się więc kłama pańska dla panów braci, opustoszały wielkie dwory. Wypadło szlachcicowi wyjść z konstelacji możnego rodu, nawykając z wolna do bezpośredniego ustosunkowania się wobec praw i obowiązków obywatelskich...” A dalej pisze ten sam uczyony: „Nowy dzień przyszedł poprzedzony jaskrawą zorzą wielkiej rewolucji. Typ życia staropolski, spychany naporem nowych idei wycofywał się z ziem Rzeczypospolitej”.

Wtedy też zauważono w społeczeństwie polskim, że wraz z upadkiem państwa nie upadł i naród. Przejmującym wyrazem tego uświadomienia były pierwsze słowa Pieśni Legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. W ten sposób wyonila się sprawa polska jako zagadnienie narodowe. Był to fakt ogromnej doniosłości w skali nie tylko polskiej, ale i powszechno-dziejowej: owo rozróżnienie pomiędzy państwem i narodem.

Z biegiem czasu można było zdać sobie sprawę z zasad, na których tworzyły się państwo i naród. Państwo, to nie jest tylko formacja prawna, ale zarazem racjonalna; jedno z drugim pozostaje zresztą w ścisłym związku. Odmienne naród. Jest to twór oparty w pierwszym rzędzie na założeniach emocjonalnych. Podczas gdy organizacja państwowa apeluje do zasady posłuchu prawem przewidzianego, cechą współzawodniczą narodowości są momenty emocjonalne. Na tej płaszczyźnie dokonują się działania, które niekiedy prawem nie mogą być przewidziane, ponieważ naród był w takich sytuacjach, w których nie mógł stanowić praw dla siebie.

Pewne podobieństwo z tymi opisanymi przed chwilą zdarzeniami nastąpiło za dni naszych. Przed dwunastu prawie laty nowa wielka katastrofa dotknęła ówczesną Polskę państwową. I znów zapadły się w przeszłość krzesła, wstęgi i buławy. Ale pozostał naród, naród jednak, który

zaczął przechodzić nową ewolucję.

Ta nowa ewolucja wyraża się w przekształcaniu się dawnego narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Przemiana to, niemięjsza od tej, która miała miejsce na przełomie wieków XVIII i XIX, a w skutkach o wiele donioślejsza. Być może, że i owa przemiana znajdzie kiedyś swego natchnionego wieszca; na razie z natury rzeczy więcej nam się rzucają w oczy szczegóły niż całość. Ale bez zdania sobie sprawy z głównego kierunku dokonujących się przemian, nie potrafimy należycie ocenić i szczegółów.

Przebudowa społeczna narodu łączy się także z przesunięciem granic Polski ku zachodowi. Wspomniano wyżej, że w przeszłych wiekach stosunkowo mniej interesowano się losem ludności polskiej, pozostawiając ją poza granicami państwowymi. A przecież ta ludność nie przestała być polską z chwilą odпадnięcia od Polski Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Śląska.

Najnowsze badania źródłowe wykazują naocześnie, że jeszcze z początku wieku XX wsie o polskim zasiedleniu podchodziły pod sam Wrocław. Ale szlachecki aspekt narodu nie pozwalał tego dostrzegać, ponieważ szlachta tamtejszych ziem była zniemczona. Gdy zaczął się przeobrażać układ społeczny narodu, z natury rzeczy wysunęły się zagadnienia Śląska i Pomorza. Ich punktem kulminacyjnym stał się pełny i definitywny powrót Polski na Ziemię Odzyskaną.

W tej nowej społecznej i politycznej sytuacji narodu wysunięty został postulat Frontu Narodowego. Racja jego związana została z planem 6-letnim i nowym zagrożeniem granic Rzeczypospolitej. Obie rzeczy są oczywiste. Plan 6-letni to forma przeobrażenia się społeczeństwa polskiego w społeczeństwo socjalistyczne. Obrona granic to obrona podstawowych warunków egzystencji narodowej, obrona zarazem elementarnych podstaw dokonujących się przeobrażeń społecznych.

Te ogromnej doniosłości procesy wymagają jednak włączenia do nich jako motorów działania wspomnianych i wyjaśnionych wyżej elementów natury emocjonalnej. Poza współzawodniczą norm prawną, działającą racjonalnie, zobowiązujących się do posłuszeństwa, konieczny jest współzawodniczy spontaniczny działający emocjonalnie. Kto na tych zasadach włącza się w dokonujące się procesy, ten włącza się w nowo kształtujący się naród socjalistyczny. Temu i tym, którzy tego nie czynią, grozi pozostanie poza ramami nowo tworzącej się formacji. Tak przecież bywało w historii. Nie inny był los emigracji francuskiej, która szybko przestała być francuską, także z narodowego punktu widzenia.

O tym wszystkim przypomnieć należy z okazji dni Wielkiej Nocy. Nastroje emocjonalne tym dniom towarzyszące ułatwiają zrozumienie wysuniętych tu myśli i postulatów.

## Twórczość związana z walką o pokój

Jaki jest los uczonych, wynalazców, artystów w świecie kapitalistycznym, jaki jest los ich prac?

Wielki uczyony francuski, chluba współczesnej nauki, prof. Joliot-Curie jest przedmiotem ciągłych przesładowań ze strony rządu, zarówno w swej działalności zawodowej, jak i społecznej.

Natomiast dr Runo, prezesowi (stanowisko odpowiadające mniej więcej naszemu rektorowi) Tampa University na Florydzie, władze w USA okazują wiele uznania i pomocy. Dodajmy jednak, że do „zasług” dr. Runo należą m.in. takie oświadczenia, jak: „Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania... nie powinno być żadnych ograniczeń w używaniu narzędzi masowego uśmiercania...” itd. itd.

Słęgijmy z kolei do przykładów z zakresu literatury. We Francji, oczywiście wspaniałych tradycji literackich, patriotów i zasłużonych pisarzy — Aragon stał pozbawiony praw obywatelskich za to, że wystąpił w obronie strajkujących górników. Jednocześnie prasa burżuazyjna zachłystuje się zachwytem nad Sartrem, autorem „cennych dzieł” o beznadziejności wysiłków ludzkich, o rzekomej podłości i wynaturzeniu człowieka.

W Wielkiej Brytanii burżazja faworyzuje J. B. Priestleya. Literat ten odmówił podpisu pod Apelem Sztokholmskim; za to zaprezentował „budującą sztukę”, której akcja toczy się w 1975 r., w zrujnowanej przez pociski atomowe Anglii, gdzie ocalała tylko garstka ludzi. Bohaterowie pełnego „wzniosłych uczuć” p. Priestleya oczywiście nie szukają szczęścia w postępie, ale w powrocie do „prostego życia”.

Warto przytoczyć tych kilka pobieżnie wybranych przykładów, zanim się przystąpi do omówienia jednego z najważniejszych wydarzeń, które miało miejsce w ub. tygodniu w ZSRR. Idzie o rozdanie Nagród Stalinowskich.

Gdy coraz wyraźniej uwytłaczają się zwyrodnienie nauki i kultury imperialistycznej — w wielkim Kraju Rad bujnie rozkwita nauka i kultura służąca dobrej sprawie, sprawie postępu i pokoju. Uczeń, wynalazca, artyści w ZSRR głęboko uświadamiają sobie historyczne zadania, które stoją przed ich narodami. Pomagają oni aktywnie w realizowaniu potężnych stalinowskich planów przeobrażenia przyrody, budowy komunizmu.

Naukowiec radziecki pracuje nad konkretnymi zagadnieniami polepszenia bytu ludzkiego, wydarca naturze jej tajemnic i podporządkowania żywiołowych sił woli człowieka. Nagrodami Stalinowskimi odznaczony został np. badacz strumieni elektronowo-jądrowych i procesów kaskadowo-jądrowych: Skobielcyn, Dobrotin, Zacepin.

Gdy na zachodzie od „uczoności” wymaga się opracowania metod niszczycielskich, dokonania wynalazków przyczyniających się do zagłady — w ZSRR wyróżnia się najwyższymi nagrodami prace z zakresu wielkiego budownictwa. Odznaczeni zostają inżynierowie, technicy i robotnicy, którzy swą działalnością przyczyniają się do podniesienia dobrobytu ogółu, np. najlepsi budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Gdy ra zachodzie bakterjolog, a właściwie popollity zbrodniarz zajmuje się zagadnieniem jak najłatwiejszego wytrucia ludzkości — w ZSRR nauka koncentruje swe wysiłki na zagadnieniu podniesienia zdrowotności, na walce z chorobami. Nagrodami Stalinowskimi wyróżniono twórców nowych preparatów farmakologicznych i przyrządów leczniczych.

Jakże odmiennie przedstawiają się problemy kulturalne na zachodzie i w ZSRR. W krajach kapitalistycznych sfery rządzące apoteozują nihilizm, dekadentyzm. W Związku Radzieckim wyróżnia się najchlubniejszymi nagrodami arty-

stów, którzy w natchnionych obrazach odzwierciedlają pełną patos walkę o nowe jutro, którzy sztuką swą wychowują masy pracujące w duchu komunizmu.

Dzieła radzieckich literatów, malarzy, rzeźbiarzy, artystów teatru i filmu — stanowią potężny oręż ideowy w walce o pokój; demaskują podżegaczy wojennych, wskazują drogę przyjaźni między narodami.

Najszlachetniej (w skali powszechnej) docierają do nas filmy radzieckie. Któż z nas nie zachwycał się w tym roku wybitnymi, nagrodzonymi obrazami kinematografii radzieckiej, jak „Tajna misja”, „Spisek bankrutow”? Któż nie podziwiał często reprodukowanych w prasie polskiej wymienionych rysunków Kukryników?

Przyznanie Nagród Stalinowskich, tak uroczyste obchodzone w ZSRR, posiada głęboką wymowę. Wskazuje ono na bujny rozkwit nauki i kultury w ustroju socjalistycznym, na to, jak wielkie znaczenie do zagadnień wiedzy i sztuki przywiązują Stalin, partia, rząd i całe społeczeństwo radzieckie, jak ściśle w Kraju Rad łączą się te zagadnienia z walką o pokój.

F. Chrzanowski

## Nauczyciele w narodowym froncie walki o pokój i plan sześciolatekni (Fragmenty przemówienia)

Umocnienie i rozszerzenie szerokiego Frontu Narodowego to włączenie wszystkich uczących ludzi do pracy dla dobra Ojczyzny, dla podniesienia na wyższy poziom naszej walki przeciwko resztkom wrogów klasowych, przeciwko elementom kapitalistycznym. Rola nauczycieli jest tutaj szczególnie ważna. Zarówno poprzez wychowywanie młodzieży, jak i w pracy w szkole nie wolno nam zapominać o ciągłej czujności wobec machinacji wroga, wobec jego szepcanej propagandy i dywersji. Musimy nauczyć się wykrywać wroga, odsłaniać jego karty, demaskować coraz lepiej i wszechstronnie jego plany, skierowane przeciwko żywotnym interesom narodu.

W walce o pokój związkowe nauczycielstwo wesprze wszystkie terenowe Komitety Obrótców Pokoju. Nie chodzi o to, by być członkiem, by od czasu do czasu w formie zrywu wykonać jakąś zleconą pracę, lecz o to, aby każdy nauczyciel jak najaktywniej działał na rzecz pokoju, aby walka o pokój przyswiewcała nam w każdej naszej czynności pedagogicznej.

Nie wyobrażam sobie dnia pracy w szkole czy poza szkołą, codziennej lekcji czy pogawędki w świetlicy, gdzie problem ten nie miałby praktycznego zastosowania w takiej czy innej formie, by nie przejawiał się w celach wychowawczych na każdej lekcji, w każdej naszej rozmowie z dziećmi.

Problem walki o pokój i plan 6-letni oraz jego zastosowanie w pracy szkoły powinny sobie zdobyć stałe miejsce na sesjach Rady Pedagogicznej, każdej rady wychowawczej ZOZ i MOZ. Honorami i ambicją każdego nauczyciela powinno być hasło: „Jestem aktywistą w walce o pokój”!

Sprawa walki o pokój w ścisłym powiązaniu z realizacją planu 6-letniego ma bardzo szeroki zasięg. Np. walka z analfabetyzmem, to walka o nowe szeregi świadomych aktywnych bojowników frontu narodowego, to sprawa, która musi być bliską każdemu nauczycielowi, każdemu działaczowi oświatowemu. Nauczycielstwo polskie niech ma ambicję, aby w ostatnim etapie likwidacji tej plagi

społecznej, tej najsmutniejszej spuścizny przeszłości dołożyć wszystkich sił, by plan Rządu Ludowego został wykonany.

I dlatego zjazd rzucił hasło: „Każdy nauczyciel winien się wykazać przed swą organizacją związkową, przed swą organizacją zakładową z osiągnięciem na odcinku walki z analfabetyzmem.”

W swej działalności w terenie położymy większy nacisk na proces przebudowy wsi polskiej, na pomoc nauczycielowi wiejskiemu. Od rozwoju socjalistycznej gospodarki na wsi, od znacznego wzrostu produkcji rolnej i podniesienia poziomu kultury na wsi zależy w dużym stopniu pełna realizacja planu 6-letniego. Doświadczenie wykazuje, że nauczycielstwo wiejskie nie żyje jeszcze w pełni tymi problemami, a co gorsza, spotykamy jeszcze przejawy obojętności a nawet wrogoci części nauczycielstwa do przebudowy społecznej wsi i zadań Państwa w tej dziedzinie.

Nauczyciel wiejski winien stać się propagatorem wielkiej sprawy przebudowy naszej wsi. W istniejących już spółdzielniach widzimy, jak niejednokrotnie wielką rolę odegrał nauczyciel polski zarówno w okresie ich zakładania, jak też krzepnięcia, widzimy też jak bardzo na korzyść zmienia się w nich baza materialna i społeczna szkoły, jak poprawiają się warunki bytowe samego nauczyciela.

Nauczyciel wiejski musi stale pamiętać, że jest przyjacielem małych i średniorolnych chłopów, wspierającym ich radą i pomocą w walce z wyzyskiem kulactwa. Członkowie ZNP na wsi winni jeszcze wydatnie włączyć się do akcji kulturalno - oświatowej wśród pracującego chłopstwa. W swej pracy zawodowej i społecznej na terenie wiejskim masy nauczycielskie winny pamiętać o wskazaniach tow. Stalina, że „stać się jednym z ogniw łączących masy chłopskie z klasą robotniczą — oto główne zadania nauczyciela wiejskiego, jeżeli rzeczywiście chce on służyć sprawie swego narodu, sprawie jego wolności i niezależności”.

## ŚWIATŁO NA NOWEJ DRODZE

Nie miała łatwego życia Goniakowa. Najpierw w domu rodzina duża, a ziemi niewiele. U męża też nie było lepiej — dwadzieścia gęb do jednej miski, a o robocie w mieście nawet marzyć nie było można.

W 1945 roku przyszedł do powiatu obornickiego i dostali ziemię z dawnego dworu w Nieszawie. Ale sama ziemia nie wyżywi, a tu ani konia ani krowiny — nie mówiąc już o jakimś świniaku... Trzeba było pierwsze żyto niemal na pniu sprzedać spekulantom, żeby kupić za nie krowę, która żywiła później całą rodzinę i umożliwiła co roku przetrwanie od siewu do żniw.



Wiosenne załoty Eisenhowera („Berliner Illustrierte”)

Ciężkie to było życie, chociaż już na swoim; Nieszawa to wioska nieduża, leży zdaleka od kolei, a droga bita do niej też nie najlepsza.

Tak biegł Goniakowej rok za rokiem w polu i w domu. Od rana do zmroku, bo pracy na wsi tyle, że dzień cały nawet za krótki, a na naftę lub świecę nie zawsze starczyło.

Aż początek 1951 roku zaczął zapowiadać zmianę. Pewnego dnia zjawila się w Nieszawie brygada młodych, mocnych ludzi w granatowych kombinazonach; zaczęli kopać doły, stawiać słupy i przeciągać druty.

— Już niedługo, a skończy się ta wasza męka w ciemności — mówił jeden z nich do Goniakowej. — Jeszcze parę tygodni i będziecie mieli elektryczność.

Monterom towarzyszyły serca całej gromady. Tak jak na jesieni zeszłego roku, kiedy Nieszawa, jako pierwsza w powiecie obornickim wywiązała się z podatku gruntowego i FOR-u, za co otrzymała półtoramilionową premię, przeznaczoną na elektryfikację wsi, tak jak zeszłego roku wszyscy jak jeden wywiązali się ze swych obowiązków, tak i obecnie wszyscy chcieli pomóc monterom, żeby jak najszybciej zapłonęły we wsi pierwsze żarówki.

Wśród licznych kontaktów z ludźmi miasta wzrastalo uświadomienie gospodarzy z Nieszawy. Rodzina Goniaków nie była wyjątkiem. Wszyscy parcelanci w gromadzie ledwie wiażali koniec z końcem, a tu dowiadują się, że gospodarz wspólnie łatwiej pokonać trudności, bo i jeden drugiemu pomoże, i kupą przedziej się coś w powiecie otrzyma. Trzeba zatem śmiało wkroczyć na nową drogę wsi polskiej i w Nieszawie również robić spółdzielni.

Dość długo namyślał się parcelanci, nad trudną przecież decyzją i nad tym, który typ wybrać, ale jak już zdecydowali, to tak się spieszyli, że postanowili nawet monterów wyprzedzić, chociaż tym pomimo zimy robota szła jak z płatka. I wyprzedzili o całe piętnaście dni, bo już 1 marca rozpoczęła się wspólna gospodarka, do której przystąpiło wszystkie 25 rodzin z gromady.

W dwa tygodnie później, kiedy na uroczystość włączenia światła przyjechali przedstawiciele partii i różnych instytucji z Poznania i Obornika, ze wzruszeniem witał ich stary Goniak, już jako przewodniczący nowej spółdzielni.

— Widzicie — przemawiał do zebranych swoich sąsiadów ze wsi — mówiłem że nie zostaniemy sami, że przyjdą nam z pomocą robotnicy z miasta. Dziś założyli światło, a na jutro zapowiadają pomoc przy żniwach... Przy ich pomocy pokonamy wszystkie trudności.

Są jeszcze kłopoty, które trzeba przezwyciężyć. Wiadomo, że skoro gospodarze byli biedni, trudno, żeby spółdzielnia stała się od razu zasobna i bogata, nie można przecież obciążać jej od początku dużymi kredytami.

Wspólnymi siłami pokonają młodzi spółdzielcy z Nieszawy wszystkie trudności, tym bardziej, że na nowej drodze towarzyszy im światło elektryczne. A światła na wsi, to nie tylko żarówka w nowobudowanej świetlicy, każdym domu i oborze. Słupy elektryczne we wsi — to również elektryczna żniwiarka i wiele innych maszyn, to jeszcze jeden poważny krok w drodze do postępu.

Dziś Goniakowa nie psuje swoich starych oczu przy migającym płomyku naftowym, pracuje wieczorem w izbie przy jasnej lampie elektrycznej.

A dwie uśmiechnięte, czterolatek dziewczynki, te od Kenicha i Jankowskiego, które nie wytrzymały, i słysząc skoczną muzykę zespołu świetlicowego z Poznania, weszły śmiało na estradę i wśród ogólnych braw tańczyły polkę, a później kujawiaka nie będą już na szczęście pamiętały tych trudnych lat, kiedy Goniakowa i ich matki musiały pracować w domu i obciążać bez światła elektrycznego.

STEFAN TRZCIŃSKI



**Dla budownictwa socjalizmu i utrwalenia pokoju  
Mało i średniorolni chłopci podejmują zobowiązania  
Siew pokoju przyspieszy wykonanie planu 6-letniego**

Do  
Ob. Prezydenta  
Rzeczypospolitej  
Bolesława Bieruta  
w Warszawie

Ja, Maria Janiszewska, prezeska Koła Gospodyń Wiejskich w Spółdzielni Produkcyjnej Kowalewko, powiat Oborniki, jako członek tejże spółdzielni, chcąc przyczynić się do umocnienia Frontu Narodowego oraz zapewnienia pokoju na świecie, podejmuję zobowiązanie przy sadzeniu ziemniaków wykonać 45 arów zamiast planowanych u nas 40 arów oraz przy uprawie buraków, przerwać dziennie 5 i pół ara zamiast 5 arów na jedną dniówkę, bo taką drogę nam Drogi Obywatelu Prezydencie wskazałeś i ta droga zaprowadzi nas do dobrobytu i szczęśliwości.

Maria Janiszewska  
Kowalewko

Następny numer „Głosu” ukaże się we wtorek, dnia 27 bm., o zwykłej porze w objętości 6 stron.

Do  
Tow. Bolesława Bieruta  
Przewodniczącego PZPR  
Warszawa-Belweder

Podejmując zobowiązanie traktorzystów z POM-u nr 126 w Tarnowie Podgórnym, ja, traktorzysta Popiela Franciszek członek ZMP w POM-ie nr 214 w Murowanej Goślinie, rozumiejąc dobrze, że w szeregach Frontu Narodowego nie może mnie zabraknąć, ponieważ marzyłem o tym, by być przodownikiem pracy, obecnie po ukończeniu kursu traktorzystów w Obrzycku chcę się przyczynić moim wkładem pracy do utrwalenia pokoju i zobowiązuje się wykonać dziennie 3,7 ha orki średniej na Zetorze wobec normy 2,4 ha.

Franciszek Popiela  
traktorzysta nr 214

Do  
Tow. Bolesława Bieruta  
Prezydenta  
Rzeczypospolitej  
w Warszawie

Towarzyszu Prezydencie, doceniając znaczenie produkcji w

naszym Państwie, która przyczynia się do podniesienia dobrobytu, zapewnią naszemu Państwu siłę oraz potęgę, wzmacnia Front Narodowy, chcę i ja, Smół Wincenty, członek naszej Partii PZPR, brygadier spółdzielni produkcyjnej w Kowalewku przyczynić się do większych osiągnięć i dlatego podejmuję zobowiązania indywidualne podnieść wydajność każdej krowy zaplanowaną ilość udoju 3000 litrów mleka rocznie na 3200 litrów mleka rocznie od jednej sztuki, wiedząc o tym, że ta produkcja przyczyni się do przyspieszenia budownictwa socjalizmu, utrwalenia i zapewnienia pokoju. Wincenty Smół

O tym, jak radziecki człowiek opanowuje przyrodę, buduje sztuczne morze, zamienia pustynie w kwitnące sady, jak pracuje młodzież radziecka — dowiesz się z tygodnika młodzieży wiejskiej

„NOWA WIEŚ”

Zaprenumeruj go u listonosza wiejskiego. Prenumerata wynosi tylko:  
75 gr. miesięcznie, 2 zł 25 gr. kwartalnie, 4 zł 50 gr. półrocznie.  
1467 gr

W muzykalnym Poznaniu

**XXV koncert symfoniczny  
Korff-Kawecka w „Cyganerii”**

XXV koncert symfoniczny Filharmonii zawierał w programie same utwory romantyczne. Wieczór rozpoczęła fantazja Modesta Musorgskiego „Noc na Łysej Górze”, utwór programowy — wystawiany nieraz także w wersji choreograficznej (Bronisława Niżyńska, 1926). Charakterystyczny ten obrazek symfoniczny znany jest u nas powszechnie, ale wypadła stwierdzić, że pod dyktando Witolda Krzemińskiego kompozycja nabrała jakichś nowych, świetnych blasków. Młody kapelmistrz krakowski uwypuklił tu wigor rytmiczny i sugestywność pomysłową Musorgskiego oraz całe bogactwo barw orkiestralnych Rimskij - Korsakowa (który, jak wiadomo, instrumentował „Noc na Łysej Górze”). Poważne walory artystyczne Krzemińskiego, uwidoczniły się szczególnie w „V Symfonii” Piotra Czajkowskiego, poprowadzonej z namiętną egzaltacją i plastyką dynamiczną.

Solistką była Franciszka Klelańska, której interpretacja „Koncertu Es-dur” Liszta, stała na wysokim poziomie. Uważny słuchacz musiał wyczuć, że artystka (niedawna absolwentka Państw. Wyższej Szk. Muzycznej w Poznaniu) wiele pracuje nad

sobą, nie myśląc wcale o spoczywaniu na laurach. Gra Klelańskiej ujmowała szlachetnością dźwięku i perfekcją techniki; ton nabrał mocy, dzięki swobodnemu operowaniu całą ręką. „Koncert Es-dur” w takim ujęciu po prostu błyszczał. Pianistka grała spokojnie, trzymając mocno na wodzy swój ognisty temperament.

O ile wykonanie „Koncertu” (z orkiestrą) pozostawiło wrażenie jak najbardziej dodatnie, o tyle bisy wypadły artystycznie mniej równo. Stosuje się to zwłaszcza do „VI Rapsodii” Liszta, która dźwiękowo brzmiała dosyć monotonicznie, zagrana bez przekonania. Może pianistka była już po prostu zmęczona, a może chciała pokazać swe opóźnienie? Nadmieniam, że piszę recenzję z poranku symfonicznego.

Duże zainteresowanie wśród miłośników sztuki operowej obudził gościnny występ Heleny Korff-Kaweckiej w „Cyganerii” Pucciniego (Państw. Teatr Wielki). Kilka lat temu, za dyktacji Z. Wojciechowskiego, była Kawecka solistką Opery. Kreowała wówczas cały szereg partii, z czego szczególnie jako Małgorzata we „Fauście”

Gounoda — utkwiała dobrze w naszej pamięci.

Korff-Kawecka obecnie przypominała (w roli Mimi) swój równy, starannie wyszkolony sopran, o ślicznej dzwoneczkowej „górze”. Wszystkie tony artystki brzmiały czysto, fraza płynęła muzykalnie, podana z udziałem się wzruszeniem. Ten ostatni moment stanowił właśnie duży plus Kaweckiej. Sławny Filip Emanuel Bach pisze w swej pracy teoretycznej: „Muzyk musi sam się wzruszać, jeżeli chce wzruszać innych, musi umieć się wprawić we wszystkie uczucia, które chce wywołać”. Naturalnemu sposobowi śpiewu Kaweckiej — bez wszelkiej pseudo-operowej egzaltacji — odpowiadała gra aktorska, bez pozy i pretensji.

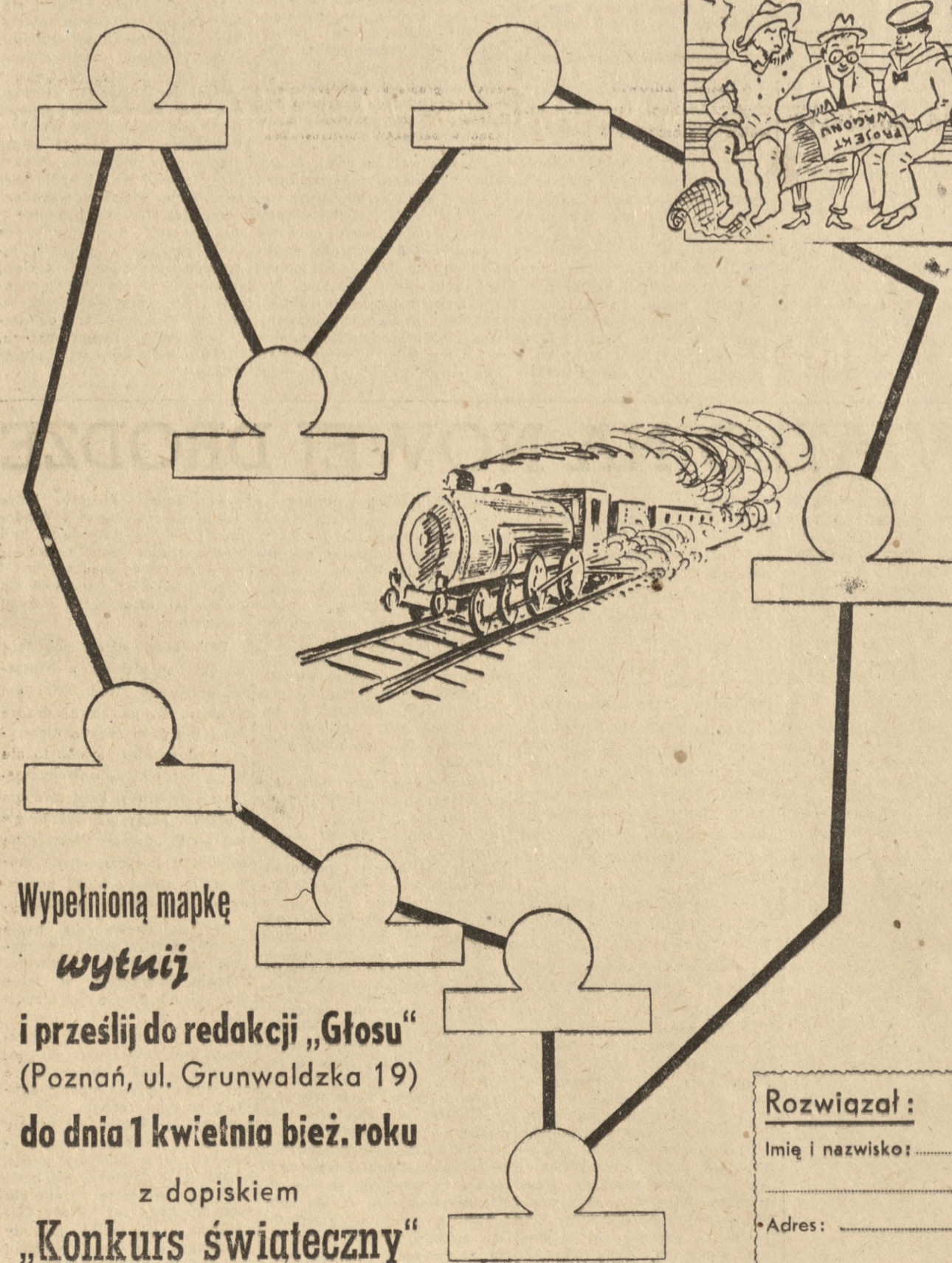
W I akcie Kawecka nie była jeszcze sobą, później rozśpiewała się swobodnie (III i IV akt). Szczególnie głębokie wrażenie wywołała śmierć Mimi, właśnie dzięki prostocie interpretacji. Całość kreacji owiana była atmosferą smutku, co podnosiło urok postaci i stwarzało nastroj. O dalszej obsadzie muzycznej „Cyganerii” już w swoim czasie pisałem, Dyrygował Zygmunt Wojciechowski.

Kazimierz Nowowiejski

**Zastanów się, a odgadniesz!**

**ŚWIĄTECZNA PODRÓŻ DOOKOŁA POLSKI**

**Nowy konkurs „Głosu”**



Wypełnij mapkę  
**wytnij**  
i prześlij do redakcji „Głosu”  
(Poznań, ul. Grunwaldzka 19)  
**do dnia 1 kwietnia bież. roku**  
z dopiskiem  
**„Konkurs świąteczny”**

„Orbis”, chcąc uprzyjemnić wielu ludziom pracy tegoroczne święta zorganizował pociąg turystyczny naokoło Polski. Pociąg odwiedza różne miasta, zabierając po drodze coraz to nowych pasażerów. Z uwagi na krótki termin podróży, pociąg zatrzymuje się tylko w kilku większych lub bardziej znanych miejscowościach. Trasa jego przebiegu zaznaczona została na naszym rysunku.

W jednym z przedziałów zebrała się właśnie grupka wycieczkowiczów, którzy w swobodnej przyjacielskiej pogawędce opowiadają sobie wzajemnie o swej pracy i życiu.

Każdy z podróżnych, których sylwetki przedstawione zostały przez naszego rysownika, wsiadł na innej stacji. Jeśli, o czytelniku, jesteś dość spostrzegawczy (w co redakcja ani na chwilę nie wątpi) łatwo odgadniesz, w jakim miesiącu każdy z turystów wsiadł do pociągu. To jest właśnie główne zadanie konkursowe. Pasażerowie przedziału byli tak wyrozumiali dla u-

czestników naszego konkursu, że niektórzy z nich celowo zabrali ze sobą narzędzia pracy lub inne charakterystyczne dla nich przedmioty, które ułatwiają rozwiązanie. Jeżeli zorientujesz się już, skąd pochodzą wycieczkowicze (oznaczeni na rysunku numerami), wpisziesz po prostu odpowiednie numery do pustych miejsc, umieszczonych na trasie przebiegu pociągu. Obok cyfry powinieneś również wpisać nazwę danego miasta.

Zadanie jest oczywiście nietrudne i wystarczy chwila uwagi, by rozwiązać nasz konkurs i zasłużyć na jedną z licznych nagród.

Wypełnij odpowiednio mapkę, wraz z nazwiskiem i adresem przesyłać należy do redakcji „Głosu” Poznań, ulica Grunwaldzka 19, z dopiskiem „Konkurs świąteczny” — do dnia 1 kwietnia br.

Wśród zwycięzców konkursu rozlosowanych zostanie 50 cennych książek.

A więc do dzieła! Życzymy powodzenia.

**Rozwiązał:**  
Imię i nazwisko: .....  
Adres: .....



# Z odpadków tytoniowych produkujemy środki owadobójcze

W Górze Śląskiej znajduje się fabryka nastawiona na produkcję preparatów nikotynowych. Jest nią wytwórnia nr 3.

W licznych magazynach PMT leżały bezużytecznie odpadki tytoniowe, z których obecnie produkuje się w Górze nikotany i nikotanexan oraz 20-proc. siarczan nikotyny. Są to środki owadobójcze, szczególnie przeciw mszcom roślinnym. Załącznikiem produkcji jest kwas nikotynowy.

Ze słów kierownika wytwórni ob. Stefana Dolńskiego wynika, że fabryka zaczęła początkowo pracować przy pomocy garnków, albowiem cała maszynaria została zdewastowana, a to co pozostało, naprawiono sposobem gospodarczym. System ten jednak później usprawniano, dzięki aktywnej pracy całego kolektywu przez uruchomienie dalszych niezbędnych maszyn i aparatów i ich udoskonalenie. A jak dokonano ulepszeń? Szeroko na ten temat mówi kierownik:

— W pobliskiej krochmalni w Łęczycy leżały resztki masy i stare zardzewiałe żelazo. Zwieziono pozostały złom na nasz teren. Z tego złomu sposobem gospodarczym spawacz ob. Tadeusz Mącznyński uruchomił kilka bardzo ważnych aparatów, jak pompy wysokopięne, wirówki, mieszadła i ślimacznice, co przyniosło obrotom oszczędności i pozwoliło na podniesienie jakości i wydajności. Jednym słowem, fabry-

kę uruchomiono prawie z niczego.

Załoga fabryki, to jeden zgrany zespół. Plany wykonuje się zawsze przed terminem. W ub. roku plan wykonano już 1 września. Z jednego nastu wytwórni czynnych na terenie kraju, wytwórnia w Górze plan za luty br. wykonała w 100 proc., pozostałe zaś wytwórnie swych planów nie wykonały.

W dziale wyparek najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiąga ob. Wojciech Zmysłony. Do przekroczenia planów przyczyniają się przewodnicy i racjonalizatorzy. Albert Wróblewski przeprowadza sposobem gospodarczym wszelkie remonty maszyn i to zawsze przed terminem, przez co unika się zastojów. Racjonalizator Franciszek Sobkowiak z kawałków starego żelaza wykonał pompę do wody, która miesięcznie daje 1500 zł oszczędności.

bowiem przed tym wodę dostarczało miasto.

Jedyną poważną bolączką, która doprowadzić może do zmniejszenia produkcji, to brak skrzynek potrzebnych do wysyłki preparatów. W tej sprawie kierownictwo fabryki zwróciło się pisemnie do SCh w Kielcach jeszcze w styczniu br. Jak zapewniano, zamówienie Góry Śląskiej zrealizowane miało być natychmiast. Niestety, po dziesięć dni skrzynek jeszcze do fabryki nie nadeszły. Mimo kilkakrotnych pisemnych i telefonicznych interwencji, skrzynek z Kielc nie nadchodzi.

Ostatnio (8 bm.) SCh w Kielcach telefonicznie zamówiła wytwórnię, że w tym dniu wysyła skrzynek. Do dzisiaj jednak nie nadeszły one. Brak skrzynek utrudni wykonanie planu. (wt)

## Spółceństwo Krotoszyna popiera uchwałę Światowej Rady Pokoju

W Domu Kultury w Krotoszynie odbyło się 20 bm. zebranie aktywu Obrońców Pokoju Krotoszyna. Referat w

## Zakończono kontraktację

Kontraktacja roślin olejnych, ziemniaków przemysłowych i buraków cukrowych została na rok 1951 całkowicie zakończona w powiecie kaliskim.

W kontraktacji roślin wyróżniły się gminy Brudzew i Iwanowice. Gmina Brudzew wykonała kontraktację w 102%, gm. Iwanowice w 101%. W roku bieżącym zwiększono kontraktację uprawy buraków cukrowych o 12% w porównaniu do roku ubiegłego. Duży nacisk kładzie się również na uprawę lnu. Kontraktujący otrzymują ziarno do siewu i nawozy sztuczne oraz dogodne kredyty. (t)

## Uczciwa znalazczyni

Nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 1 ob. Helena Kierska idąc w Krotoszynie ulicą, zauważyła na jezdni stary portfel. Zaintygnowana podniosła go i stwierdziła zawartość 530 zł oraz różne dowody osobiste: średni orłowiec, ob. Kaszubowej z Nowego Folwarku pow. Krotoszyna Uczciwa nauczycielka zawiadomiła tego samego dnia poszkodowaną, że zguba znajduje się u niej.

Można sobie wyobrazić radość biednej chropki, gdy na drugi dzień otrzymała utracone pieniądze.

sprawie uchwał Światowej Rady Pokoju i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — ob. Prędkę z Poznania.

Po referacie wywodziła się dyskusja, w toku której wysunięto sposoby walki o pokój przez realizowanie planów produkcyjnych.

W podsumowaniu dyskusji przewodniczący Pow. Kom. Obrońców Pokoju ob. Władysław Miedziński zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, ażeby treść referatu i wytyczne dyskusji przemieśli do zakładów produkcyjnych. (fk)

## Walka z chorobami zakaźnymi

Wydział Zdrowia w pow. międzychodzkiem zorganizował walkę z chorobami zakaźnymi, rozszerzającymi się wśród dzieci. Rozpoczęto w powiecie propagandę uświadamiającą społeczeństwo o niebezpieczeństwie chorób zakaźnych szczególnie u dzieci do lat 14.

W każdej gminie jak również w zakładach pracy powstały lokalne komitety, które przeprowadzają pogadanki, odczyty itd. (S.D.)



## Gwardia (Kalisz) - Spójnia (Kalisz) 0:1

W rozegranych ostatnio w Kaliszu zawodach piłki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrz. klasy wojewódzkiej. Gwardia przegrała ze Spójnią 0:1 (0:0).

Pierwsze m-nuty gry cechule nawiąwała gra obu zespołów, grających bezplanowo, byle jak najdalej od swojej bramki. W tym czasie drużyna Spójni ma lekką przewagę w polu, lecz wszystkie ataki napastników zostają zlikwidowane przez dobrze grającą obronę Gwardii.

Po kilku minutach gra się wyrównuje, jednakże niecelowe po-

dania obu drużyn nie dają żadnego efektu.

Pod koniec pierwszej połowy przeważająca drużyna Gwardii nie wykorzystuje dwóch murawian, okazji do zdobycia bramek.

Z początkiem drugiej połowy lewy łącznik Spójni również z bliskiej odległości strzelił o kilka metrów od bramki. W 65 min. gry w zamieszaniu podbramkowym zupełnie nieobstawiony środkowy pomocnik Wika zdobywa dla Spójni jedyną, jak się później okazało, bramkę dnia. Od tej chwili wyraźną przewagę ma drużyna Gwardii, której napastnicy nie mogą zdobyć się na skuteczny strzał.

Pod koniec zawodów drużyna Spójni cofnięta do defensywy gra tylko na czas i utrzymanie wyniku. Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców Nowak i Wika u pokonanych Zakrzewski i Helman. Sędziował dobrze ob. Kwiatkowski z Poznania. Widzów około 3 tys. (Czech)

## Tenis stołowy

Rozegrane w Kaliszu półfinały mistrzostw II grupy kół ZS „Spójnia” woj. poznańskiego w tenisie stołowym z udziałem drużyn Kalisza, Konina, Krotoszyna, Kościana i Międzyzochodu, przyniosły zaufane zwycięstwo drużynie koła sportowego „Spójni” przy Powiatowej Spółdzielni — Kalisz. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Krotoszyna, Konina, Międzyzochodu i Kościana.

Drużyny Kalisza i Krotoszyna zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych, które odbędą się dnia 1. 4. br. w Poznaniu.

Przeciwnikami drużyny kaliskiej będą: koła PMT — Poznań, PZZ — Poznań i drużyna Krotoszyna.

Drużyna, która zajmie I miejsce zakwalifikuje się do rozgrywek centralnych w Warszawie. (Czech)

## Spójnia II (Kalisz) 9:0 Stal II (Kalisz)

W zawodach piłki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrz. klasy Powiatowej Spójnia II pokonała wysoko Stal II w stos. 9:0 (2:0). (Czech)

## LZS Siedlisko używa do współzawodnictwa

LZS Siedlisko na zebraniu plenarnym w dniu 18 marca br. postanowił podjąć apel przewodniczącego ob. Tomaszewskiego i wezwać do współzawodnictwa, jako czyn 1-majowy, wszystkie LZS-y powiatu Trzcianka w zbiorce butelek i złomu.

Pieniądże za zebrane butelki przeznacza się na zakup sprzętu sportowego. Termin ukończenia akcji zbiorczy ustalono na dzień 30 kwietnia. Zrzępczamy, że i inne powiaty pójdą za przykładem LZS Siedliska i przystąpią do współzawodnictwa.

RATAJ  
korespondent „Głosu”

## Komunikaty sportowe

26. bm. o godz. 15.00 na Stadionie Miejskim w Kaliszu odbędą się zawody p.lki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. wojewódzkiej między „Kolejarzem” z Ostrowa a Spójnią Kalisz.

27. bm. o godz. 14.30 na boisku Gwardii przy Walech Jagiellońskich w Kaliszu odbędą się zawody p.lki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. wojew. między Unią — Sroda a Gwardią Kalisz.

## Kino objazdowe w Dzwierzowie

Ostatnio w przodującej gromadzie Dzwierzewo (pow. żniński) wyświetlony został film „Ulica Graniczna”.

Mieszkańcy oczekują jeszcze przyjazdu zespołu artystycznego, czy teatralnego. (ke)

## Powiat mogileński przystąpił do przedterminowego wykonania remontów kapitalnych

Plany remontów kapitalnych obejmują z roku na rok coraz to większą ilość budynków mieszkalnych, przysparzając z jednej strony setki tysięcy izb mieszkalnych, z drugiej zaś strony przyczyniają się do estetycznego wyglądu naszych miast i osiedli.

W obecnym roku postanowiono znacznie wcześniej przystąpić do robót remontowych w pow. mogileńskim, aniżeli w latach ubiegłych. Aby przyspieszyć te roboty, wiele powiatów w woj. bydgoskim przystąpiło do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu remontów na br.

Powiat rypiński zobowiązał się wykonać plan roczny

do dnia 22 lipca i wezwał 10 innych powiatów, m. in. także pow. mogileński do współzawodnictwa. Pow. rypiński ma w swym planie tylko 20 budynków i to w jednym mieście Rypinie, podczas gdy powiat mogileński ma ich w planie 86 położonych w pięciu miastach: Mogilnie, Strzelnie, Trzemesznie, Pakości i Gębicach.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium PRN, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe i przedstawiciele Budowlanego Nadzoru Technicznego przyjęli wezwanie zobowiązując się wykonać plan roczny w całości również do dnia 22 lipca. (S. K.)

## Pracownicy poszukiwani

Zboźców, handlowców, maszynistów, i plantę finansowego i 1 kierownika sekcji finansów — przyjmują Polskie Zakłady Zbożowe, Okręg Zielona Góra, ul. Świerczewskiego 84. — Warunki pisać do omówienia na miejscu. K515

Księgowa z praktyką ewtl. kontystka z praktyką potrzebna zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla K517.

3 szweców z własnymi narzędziami przyjmujemy natychmiast M.H.D., Art. Przemysłowe, Poznań, Ratajcaka 2. K518

## REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY  
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — sobota godz. 19 „Verbum Nobile” i „Fils”; niedziela o godz. 19 balety: „Pory roku”, „Dyl Sowidzrał” i „Sulta hiszpańska”; poniedziałek godz. 19 „Don Pasquale”.  
POLSKI — sobota, niedziela i poniedziałek godzina 19 „Lubow Jarowaja”.  
NOWY — sobota, niedziela i poniedziałek godz. 18 „Szczygił zaulek”.  
KOMEDIA MUZYCZNA — sobota, niedziela i poniedziałek godz. 20 „Igraszki trafu i miłości”.  
MŁODEGO WIDZA — sobota godz. 14.30 „Czerwony krawat”; niedziela godz. 18 „Czerwony krawat”; poniedziałek godz. 18 „Królwa śniegu”.  
KINA  
APOLLO — godz. 16, 18, 20.30 „Warszawska premiera”.  
BAŁTYK — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 „Tajna misja”; dnia 26 — godz. 10 i 12 „Potępieniec”.  
MUZA — 16.30, 18.30, 20.30 „Rozśpiewana Dolina”.  
RIALTO — sobota godz. 16, 18, 20 „Timur i Jego drużyna”; niedziela i poniedziałek — godz. 14, 16, 18, 20 „Młodzi marynarze”.  
W dniu 25 poranek godz. 10 i 12 „Bitwa o szczyt”.  
W dniu 26 poranek godz. 10 i 12 „Renegat”.  
WARTA — godz. 14 i 16 „Wiosna”; godz. 18 i 20 „Pan Nowak”.  
PIAST — sobota godz. 17 i 19 „Złodzieje rowerów”; niedziela i poniedziałek godz. 15, 17 i 19 „Złodzieje rowerów”.

Głównego księgowego i starszych księgowych dla Zakładów Mięsnych w pobliżu Poznania poszukuje Ekspozytura Wojewódzka CZPM. — Zgłoszenia: Poznań, ul. Młyńska 5, IV pr., księgowość. K509

Kierownika finansowego z praktyką poszukuje natychmiast poważna instytucja na wyjazd do Jastrowia. Mieszkaniec zapewnione. Oferty z życiorysem należy składać do Głosu Wielkopolskiego dla nr K519.

Sobota, dnia 24 marca 1951  
PROGRAM II  
(Fala Poznania 249 m)  
5.00 Początek audycji: 5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-n) Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 (P-n) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 (P-n) Muzyka organowa; 18.15 Przerwa: 13.50 Muzyka kameralna; 14.30 Aria Mozarta; 14.50 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci: 16.45 (P-n) Audycja sportowa; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 (P-n) Koncert muzyki ludowej. Wykonawcy: Kapela Ludowa i Chór Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Ostia z udziałem Wilhelma Michałaka solo klarinet; 17.40 Lekcja języka rosyjskiego; 18.00 (P-n) Utwory Haendla; 18.10 (P-n) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-n) Audycja Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Wykonawcy: Andrzej Siaturna (fortepian), Tadeusz Janicki (skrzypce), Hieronim Szeperka (akompaniament); 18.45 (P-n) Interwjuujemy i przypominamy; 19.00 „Z czterech miast” — fragment pow. Marchewskiej; 19.20 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie no robocie; 22.00 „Tajemniczy portret”, fragment pow. H. Andronikowa; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Niedziela, dnia 25 marca 1951  
PROGRAM II  
(Fala Poznania 249 m)  
6.50 Początek audycji: 7.00 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Tańca i pieśni; 8.55 (P-n) Program lokalny i aktualności; 9.00 Koncert; 9.45 „Wieś tańca i śpiewa”; 10.20 Poezja i muzyka; 11.15 (P-n) Muzyka (płyty); 11.30 (P-n) „Kwiatki pisaniki”, audycja satyryczna; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Przegląd czasopism; 12.15 Koncert symfoniczny; 13.15 Koncert rozrywkowy (P-n). Wykonawcy: Orkiestra Mieczysł. Paszkieto, Józef Przada — tenor, Leon Cwojdzinski — klarinet, Hieronim Szeperka — akompaniament; 14.00 „Historia ruchu robotniczego — Strajk w Semperlicie”; 14.50 Melodie ludowe do tańca; 15.15 Audycja dla dzieci; 16.00 Nasze chóry śpiewają; 17.00 Dziennik; 17.20 Koncert Chopinowski; 17.50 „Zwycięstwo” — słuchowisko wg sztuki J. Warmińskiego; 19.00 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Muzyka taneczna; 20.45 Audycja rozrywkowa; 21.25 Rewia orkiestr tanecznych; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna;

Poniedziałek 26 marca 1951  
PROGRAM II  
(Fala Poznania 249 m)  
(Zastrzeżenie zmiany w programie)  
6.50 Początek audycji: 7.00 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.15 Muzyka; 8.55 (P-n) Program lokalny i aktualności; 9.00 Józef Haydn „Wiosna”; 10.10 „Goście pana Podstolego”; fragment pow. I. Kraskiego; 10.25 Muzyka; 11.15 (P-n) Suita baletowa; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Melodie operetkowe; 13.15 (P-n) Muzyka polska; 14.00 Audycja masowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 16.00 (P-n) W cyklu: „Nasze chóry śpiewają”; 16.15 Chór Męski „Arlon” pod dyr. Witalisa Dorozyla; 16.35 Gra Polska Kapela Ludowa; 17.00 Dziennik; 17.30 Koncert; 18.00 Melodie taneczne; 19.30 Audycja humorystyczna; 20.00 Dziennik; 20.30 Muzyka taneczna; 21.20 (P-n) Lokalne wiadomości sportowe; 21.30 Wiadomości sportowe z cyklu Polski; 22.00 Piosenki w wykonaniu Beniamina Gligi; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert muzyki p.lskiej; 24.02 Koniec audycji.

**Skóry surowe:**  
barany, kozy, kozłaki, króliki, płimowce, lisy, kuny, tchórze i inne futerkowe  
kupuje  
Spółdzielnia Pracy  
Wyprawa i uszlachetnianie skór futerkowych, Poznań, Chwaliszewo 58/59  
punkt skupu: Poznań, ul. Garbary 66 (dawn. firma W. Zarowski) K489

**Wolne posady**  
Dwóch agentów przyjmę zaraz. Zakład portretowy. Oferty Głos Wielkopolski dla 3882g.

**Szuka posady**  
Retuzer(ka) na portrety i laborant poszukują pracy. Oferty Głos Wlkp. dla 3882g.

**Nauka**  
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K396

**Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczerkówna — Szczerka, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3297g**

**Sprzedaje**  
Sprzedam złotą bransoletę, damski pierścionek brylantowy. Nowicka, Poznań, Łąka wa 17, m. 37, od 17—18. 3941g

**Wielka Literatura Powszechna Michalskiego Trzaski Everta, sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3914g.**

Wille pietrowa, ogród owocowy, 40 000, parcele willowe, sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 3945g

**Fibrowe podkładki**  
względnie fiber na podkładki  
każdą ilość zakupimy.  
Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25 K512

**SKÓRY SUROWE:**  
koźlece, królicze, baranie, płimowce, lisy, wydry, kuny, tchórze  
kupuje stale  
Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierz”, Łódź  
ODDZIAŁ W POZNAŃU, WOLNICA — MAŁE GARBARY 1 — telefon 528-34 3946g

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Kupna**  
Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, ul. Libelta 11. 3534g  
Witaminy B 12 oraz Aminodepterin kupię, Poznań, Wierzblicie 15, m. 3. 3944g  
Kupię motocykl BMW 500—500 cm<sup>3</sup>, górnazaworowy. — Oferty Głos Wlkp. dla 3888g.  
Kupię żelazo okragłe, 12 mm, Oferty Głos Wlkp. dla 3887g.

**Motor Mercedes V 170, po remoncie, kupię. Zgłoszenia: Poznań, telefon 99-88. 3916g**

**Motocykl „Victoria”, 350, dobrym stanie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3933g.**

**Zamiana**  
Dwupokojowe, samodzielne, w podłone większe. — Zwróć koszty. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3904g.

3 pokoje Gdańsk zamienie na 2 kuchnia Poznań. Informacje: Poznań, Fredry 3, m. 15, od 15. 3939g  
Zamienię 3 pokoje kuchnia, Wrszczec, na mniejsze kuchnia łazienka, Poznań. Oferty Głos Wielkopolski dla 3929g.  
Samodzielne 2-pokojowe kuchnia, łazienka, Włda, zamienie na większe Poznań lub okolica. Of Głos Wlkp. dla 1779.

**Różne**  
Parasole naprawia Kokot, Poznań, Piekary 11, skład, Telefon 23-13. K496  
Wypożyczam ślubne suknie, welony — Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 3905g  
Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.





Włodzimierz Ścisłowski

## pacer świąteczny

A gdy w świąteczną niedzielę barwny wysypie się tłumik — starym, wytrawnym złośliwcom trudno uśmiechy jest stłumić.

Tak sobie stanąć można na przykład na przystanku i patrzeć, patrzeć bez końca — podziwiać bez ustanku.

Podziwiać typka w „rurkach” z blond-wampem na szrudliskach; typka ma z tyłu kaptur i ważny bardzo jest z pyska.

I idą „przemile” panusie, te — z rzędu cichych plotkarek, te — które znamy z ogonków i z podwórzowych pogwarek.

Podziwiać możemy Bęc-Walskich, odętych, ważnych, brzuchatych — przechodzi galeria postaci — stare, zużyte graty.

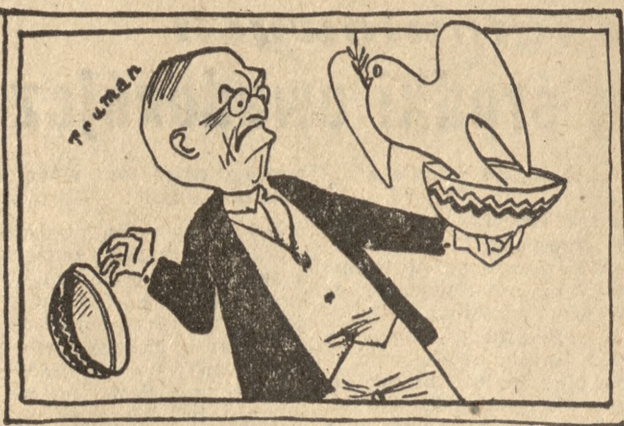
Dość już parady ostatków! Rok, dwa — i znikną nareszcie — a nas to zmartwi tylko, że zbraknie tematu do wierszy.

Dość już świątecznej sztywności! dość kolnierzyków trzeszczących — idziemy naprzód ulicą — przez radość, wesele, słońce!

Cieszymy się z robotnikiem, co wesół idzie przez miasto — z młodymi radośnie się śmiejmy — w mieszczkańskich murach — za ciasno!

Im wszystkim właśnie życzymy świąt jak najlepszych wesółych — im — twórcom naszej przyszłości, im — budowniczym pokoju.

Wróci złośliwiec do domu zmieniony i radosny — i — rytm mi tu wybaczenie — napisze list — do wiosny!



Świąteczna niespodzianka  
Horrusia Trumanka

Nasza odpowiedź taka:  
Za te „jajeczka” — kopniak!

(„Zeit im Bild”)



## Wielkanocny słowniczek

Obficie pomalowane damy, przybywające na przyjęcie świąteczne — pisanki wielkanocne.

Gdy żona sztorcuje męża który nie załatwił zakupów świątecznych — święconka.

Spżycie w rekordowo krótkim czasie 1 kg szynki, 10 jajek, ½ kg kiebasy, ¼ kg cie-

łęczyny oraz 10 pełnych łyżek majonezu — (ś)migus.

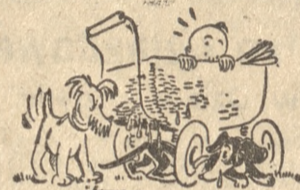
Hr. Wstecznik — Krowiepański, namiętny słuchacz audycji radiowych „Głosu Ameryki”, tudzież gorący zwolennik agresji amerykańskiej na Korei — macowiec.

Generał hitlerowski wypuszczony na wolność przez przyjaźniół amerykańskich — baranek wielkanocny.

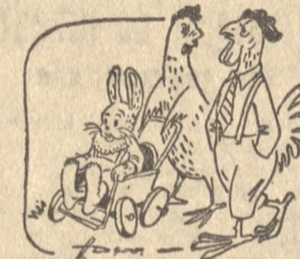
A. TYSKI



— Nie gniewaj się na niego. On lubi pielęgnować tradycyjne zwyczaje...



— Mówiłem ci traferze, żebyś nie wlaził pod wózek... Dziś przecież „Dyngus”!..



— A z tym zajcem to co było??!



— Stukaj mocniej... Może nie słyszała??!



## poradnika domowego

Dla naszych czytelników (czek przygotowaliśmy maleńki zbiór przepisów i zasad postępowania w okresie świątecznym. Za skuteczność i celowość niżej podanych metod redakcja nie bierze jednak najmniejszej odpowiedzialności.

**JAK URZĄDZIĆ SPRZĄTANIE?** Zamówić kilka dni przed świętami kobietę do sprzątnia, wystawić meble na balkon, przygotować ścierki i wiadra z wodą, poczekać pewien czas aż do zniecierpliwienia, następnie dowiedzieć się, że kobieta nie przyjdzie i w wigilię świąt sprzątnąć całe mieszkanie samemu.

**JAK UPIEC ŚWIĄTECZNE PIECZYWO?** Przygotujemy mąkę, masło, olejek waniliowy, pożyczamy elektryczny piecyk do pieczenia od sąsiadki, dzieci odsyłamy na pół dnia do babci (żeby nie przeszkadzali) i studujemy przez godzinę książkę kucharską. Dochodzimy potem do wniosku, że praktyczniej i taniej będzie po prostu pójść do cukierni PSS-u i kupić dwie „blachy” placka, jeden makowiec i 20 ciastek tortowych.

**JAK ZABAWIAĆ GOŚCI?** Jeżeli goście przyjdą zbyt wcześnie, można zaproponować

im współpracę przy froterowaniu podłogi. W czasie wspólnego spożywania posiłków aparat radiowy należy mieć stale otwarty; wśród gości zawsze bowiem znajdzie się ktoś, kto przeloży „Rapsodię węgierską” Liszta nad gotowaną szynką z octem.

**JAK ZACHOWAĆ SIĘ NA WIZYCIE?** Koniecznie zabrać ze sobą jakąś pamiątkę. Pińska, dziecko lub kilku krewnych. W ten sposób zaskarbi-

my sobie dłuższą pamięć u gospodarzy. Wstrzegać się iakomstwa. Jeść samemu tylko tyle, ile może skonsumować dwóch tegich ludzi. Chwalić gospodynię, jej kuchnię, oraz wytrzymałość własnego żołądka. Nigdy nie zapominać o grzeczności. Na zapytanie: „Jak panu(i) smakuje ta zupa?” odpowiedzieć gospodyni: „Wspaniała. Nawet w gospodzie Ludowej takiej nie gotują”. Na wzywanie świątecznej nie siedź zbyt długo. Po pewnym czasie wstań, przejdź się po pokoju i znowu usiądź. Wpłynię to dobrze na apetyt. Przy wyjściu nie zabieraj ze sobą żadnych pamiątek chociażby to były nawet mało wartościowe drobizgi, jak srebrna łyżeczka, zegarek lub aparat fotograficzny.

**JAK KULTYWOWAĆ TRADYCJE?** Jednym z ciekawszych zwyczajów wielkanocnych jest polewanie wodą osób, które obdarzamy naszą sympatią. Nie polewamy więc na przykład szefów biurowych, starszych ciotek, żon, i ludzi wyśiadających z tramwaju tyłem. Ze względów oszczędnościowych zamiast wody użyć możemy płynów zbliżonych do substancji H<sub>2</sub>O. Do tego celu nadają się np.: rosół z kilku poznańskich zakładów gastronomicznych, zawartość głów niektórych biurokratów i twórczość grafomanów. MIK

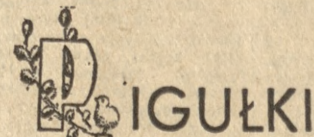


— Zobacz, on znów dzisiaj nie wyrobił normy!



To jest Bęcwalski wśród zajęcy.

On nie uznaje sztuki ludowej. Pisanki to zbyt ludowa tradycja.



Do kobiety: — Nie mów „chłop” — póki nie było ślubu.

Hasło biurokraty: — „a — frontem do człowieka pracy”.

Pijak — wódociąg.

Życie ma swój cel. Nadużycie — swoją cełę.

Z mowy nad grobem piłkarza — „Był prawym człowiekiem i lewym łącznikiem”.

Konkurencje sportowe panikarki: Bieg po plotki. Zapasy. Rzut oszczędstwem.



## OWOŚCI ZE ŚWIATA

Gdy pewien handlarz drobiu z Melbourne (Australia) patroszył kurę, znalazł w jej wnętrzu 15 ziarenek czystego złota wielkości grochu. Więść o tym fenomenie natury rozniosła się lotem błyskawicy. Nic dziwnego, że cały drób, pochodzący z tej okolicy, uzyskał raptownie wysokie ceny. Nie należy jednak oczekiwać wieści, że kury australijskie rozpoczyna składać złote jajka...

Do jednego z londyńskich lekarzy przybyła pacjentka, skarżąc się na bóle głowy, połączone z szumem w uchu. Można sobie wyobrazić zdumienie eskulapa, gdy z ucha zdziwionej damy wyciągnął olbrzymią pchłę, która najspokojniej skakała sobie na bębunku usznym owej niewiasty. Jedną z gazet londyńskich zauważyła dowcipnie: „Co by to było, gdyby pacjentce np. słoń wlaź w ucho!”

Pierwszym piłkarzem, o którym wspomina historia, był pewien cesarz chiński, żyjący z górą 2000 lat temu. Taką wiadomość można wyczytać w manuskrypcie, znalezionym w bibliotece w Peipingu, którego treść nosi wszelkie cechy normalnego regulaminu gry w piłkę nożną. Piłka była wówczas sporządzona z worka skórzanego, wypełnionego włosiem. Bramki były tak jak i dzisiaj zaopatrzone w siatki.

Wysoce ciekawy i rewelacyjny rękopis nie wspomina jednak, czy na ówczesnych sędziów piłkarskich również gwizdała publiczność i czy obrzucano ich zamiast dzisiejszego kalosza np. ... sandałami!

Pewien nowojorski szewc wpadł na pomysł stworzenia osobliwej kreacji bucików damskich. Połączył on iakuszką z perel — okrzonym dookola szyl — stopy amerykańskich eleganek, przyczepiając go do bucików. W szumnie ujętej reklamie prasowej i kinowej stanowczo podkreślił, że jest to strój wieczorowy.

Z tego można by przyjąć wniosek, że w Ameryce kobiety same nakładają sobie łańcuchy na kark.

W Kapsztacie (Poł. Afryka) dwóch przechadzających się po ulicach policjantów zatrzymywała licznych przechodniów, dokonywując rewizji ich portfeli. Jak twierdził, w poszukiwaniu za fałszywymi banknotami. Naturalnie, znajdowali je z reguły u każdego!

Na nieszczęście dla nich, zaczęli również pewnego urzędnika policji kryminalnej, który ich z punktu przytrzymał.

Jak widać, nawet w Poł. Afryce głupich nie sieją...

Najnowszym szlagierem wiosennej mody paryskiej jest malowanie ust kobiecych nie w naturalnej ich linii, a w kształcie czworokąta. Jak głosi reklama owego kosmetyka, dotychczasowa owalna forma ust jest już zbyt przestarzała i monotonna. Do kompletu brakuje jeszcze, aby jakiś wspólnik owego „kwadratowego” wynalazcy, wymyślił jeszcze „czworokątne” szabloni rozmaitej wielkości

zebrał Jot

## PORZĄDKI

ŚWIĄTECZNE

